GAZETA LWOWSKA.

Wtorek N^er. 21. 19. lutego 1839.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia.* —

Przeznaczony na dwór londyński ambasador perski Hussein Chan, jadąc tamże przybył tu z Tryjestu dnia 10. lutego.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

W Madrycie pojawiają się niepokojące rząd symptomaty. Poznajdowano na wielu domach poprzybijane pisma, których treść Królowę-Rejentkę obraża. Mianowicie zarzucają jéj tamże, iż pieniądze kraju na własną korzyść obraca i umieszcza je po zagranicznych bankach. Na ministrów także bardzo ostro w tych pismach powstają. Pod czas gdy to w stolicy się dzieje, po prowincyjach wielka panuje obawa, z powodu domniemanych przedsiębierstw karlistów w nastąpić mających wyprawach.

Listy z Madrytu pod d. 26. stycznia donoszą: »Poczta z Walencyi nie nadeszła, jesteśmy przeto bez wszelkich wiadomości od armii centralnéj. Zdaje się, że van Halen ma zamiar z Segorbe do Teruelu ruszyć w pochód, lub przynajmniéj karlistom przeszkodzić w ukończeniu obwarowań, nad któremi oni pracują w Alpuente i w innych związek między Arragoniją, Walencyją a Kuenką zabezpieczających punktach. — Karlista Llangostera stoi między Maellą a Kaspe i łupieży bezkarnie przeciwległy brzeg Ebru, a dowódzca wojskowy z Velilla de Ebro zawiadomił jenerała San Miguel, że będzie przymuszonym opuścić to miejsce, ponieważ tamtejsze gwardyje narodowe uciekają. Dyliżans, który d. 22. nie przybył tu z Saragossy, napadnięty był w pobliżu tego miasta od 50 karlistów, którzy wszystkich podróżnych z sobą uprowadzili. — Minister skarbu spodziéwa się otrzymać od kortezów upoważnienie do wprowadzenia w moc wykonawczą budżetu za rok następny, bez uprzedniego poddawania go pod obrady izb. Jest rzeczą godną uwagi, że od czasu ostatniego zaprowadzenia systematu reprezentacyjnego w Hiszpanii (r. 1834), właśnie owa uzasadniona w tymże prerogatywa zastępców narodowych, któréj skutki są dla ludu najważniejsze, to jest roczne rozpoznanie budżetu przychodów i wydatków i zezwolenie na tenże, raz tylko jeden (r. 1835) wykonaną była. — D o p i s e k: Poczta z Walencyi dziś wieczorem nadeszła. Van Halen przebywał jeszcze d. 21. w Segorbe, Aspiroz w Murviedro, a Cabrera i Forcadell zajmowali w 4000 ludzi Ondę i okolice. Między osobami dyliżansu, przytrzymanego przez karlistów pod bramami Saragossy, znajdowało się także dwóch Polaków.«

Baron van der Meer, kapitan jeneralny Katalonii, rodem Belgijczyk, odziedziczył znaczne posiadłości we Flandryi i w skutek tego podał się do dymisyi.

Don Carlos z dworem swoim d. 28. stycznia zawsze jeszcze w Azkoityi przebywał. — Maroto według ostatnich wiadomości stał w dolinie Meny a Espartero w Villarkajo. — Gościńce na pięć do sześć stóp okryte były śniegiem, co wstrzymywało obroty obu walczących armij.

Gazeta *Quotidienne* utrzymuje mieć wiadomość od swojego korespondenta z Bajonny, że Don Jose Arias Tejeiro umarł w Azkoityi, a na jego miejsce arcybiskup Kuby (Ojciec Cyryl) mianowany jest pierwszym ministrem Don Carlosa.

Cabrera wydał manifest, w którym twierdzi,

że okrucieństwa jenerałów krystynistowskich zmusiły go do użycia odwetu. Tylko na rabunek zezwala swojemu wojsku, ponieważ go potrzeba do tego przyciska. Jeńcy krystynistowscy, zostający w jego mocy, cierpią niedostatek, albowiem zostali od swych przyjaciół opuszczeni; kiedy właśni żołnierze jego omało z głodu nie umiéraja, niepodobna mu zatém lepiéj się z jeńcami obchodzić.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Według listu prywatnego z Londynu z d. 29. stycznia (w dzienniku *Avondbode*) hrabia Sebastiani podpisując ostateczne uchwały konferencyi miał oświadczyć, że Francyja bynajmniéj należéć nie będzie do żadnych środków zmuszających, którychby przeciw Belgii użyć chciano w potrzebie. Wystawieniem korpusu obserwacyjnego na granicy belgijskiéj chce Francyja jedynie przeszkodzić, ażeby pograniczni mieszkańcy francuzcy nie łączyli się z buntowniczemi poruszeniami w Belgii.

Sekretarz stanu spraw wewnętrznych, lord J. Russell, napisał do lorda Derby, lorda namiestnika falcgrabstwa Lancaster list, co do istoty następującéj treści; »Whitehall, dnia 11. stycznia. Milordzie! Ilość i skuteczność regularnych konstablów w wielu wielkich miastach nie nadaje żadnego bezpieczeństwa. Za najmniejszą obawą rozruchu władze magistratualne są spowodowane przyjmować w służbę konstablów nadliczbowych lub wojskowéj wzywać pomocy. Piérwszy środek okazuje się częstokroć bezskutecznym, ponieważ konstablowie nadliczbowi ani sposobu ani karności militarnéj nie znają, i częstokroć niechętnie pełnią swoję powinność, lub z nieśmiałością w wykonaniu jéj występują. Przeciw ostatniemu środkowi da się nie jedna rzecz zarzucić; środek ten nosi na sobie cechę, jak gdyby wojskową władzą rządzono; unuża wojsko i naraża dyskrecyją i umiarkowanie tak oficérów jako téż szeregowych żołniérzy częstokroć na najprzykrzejsze doświadczenia. Zdaje mi się, iż tak dla zwyczajnego sądownictwa, jako téż dla nadzwyczajnych okoliczności, gdy spokojność jakowego obwodu jest zagrożona, bardzo pożądaną byłoby rzeczą, uorganizowanie skutecznéj siły konstablów, któraby pod kierunkiem władz magistratualnych zostając, w ciągłéj karności utrzymywana być mogła. Takowy korpus mógłby według potrzeby hrabstwa, albo na wiele obwodów być rozdzielonym, albo téż tak skoncentrowanym, iżby każdemu szczególnemu rozruchowi śmiało mógł stawić czoło. Jeżeliby takowy korpus miał być uformowanym np. w hrabstwie Lancaster, natenczas zdaje mi się, że tak uorganizowanie jako téż kierunek onego władzom magistratualnym tegoż hrabstwa poruczyć należy; jednakże w tym sposobie, aby nad nim co roku, podobnież jak z korpusem Yeomanrów, przegląd odbywano. Atoli zanim w téj mierze w bliższe szczegóły się zapuszczę, byłoby mi bardzo miło od JW. Pana dowiedzieć się, ażali powszechny ten wniosek przyzwolenie władz magistratualnych uzyska. Mam zaszczyt itd.« — Dziennik *Sun* robi nad tym listem następującą uwagę: Pomysł uorganizowania policyi wiejskiéj w całéj Anglii, zasługuje na największe zastanowienie. Na piérwszy rzut oka wiele wprawdzie za tém mówić się zdaje; atoli lud taki, jak angielski, czuwający z taką troskliwością nad swemi swobodami, zanim ten plan istotnie przyjmie, powinien wprzódy dokładnie rozważyć, iż zajść może taki przypadek, w którym przyszły jaki minister starać się będzie o obalenie praw narodu przez tenże sam instytut, który obecnie dla utrwalenia onych ma być uformowanym. Jeżeliby taka policyja wiejska zamiast pod władzę magistratualną, nie była poddaną pod kontrolę parochialną; jeżeliby osoby opłacające podatki nie miały wpływu na tę policyję, lub nie mogły wotować albo odmawiać sum potrzebnych do jéj utrzymania, natenczas oświadczamy, iż niewielką mielibyśmy ochotę przychylić się do uorganizowania władzy policyjnéj, któraby przy wydarzonéj sposobności jako machina państwa do ograniczenia konstytucyjnych wolności narodu nadużytą być mogła.«

W Bradford odbyło się niedawno zgromadzenie 800 kobiét, na którém znany radykalista p. Vincent korzyści politycznych i moralnych nauk wykładał i siostry swoje w radykalizmie wzywał, ażeby z mężami i bracmi swojemi łączyły się dla uzyskania praw politycznych i konstytucyi ludu. Na innem zgromadzeniu w Trowbridge tenże Vincent nazwał torysowskiego urzędnika Clarke człowiekiem, którego nogi są jak dwa kije, brzuch jak beczka od piwa, a głowa jak arbuz. Vincent był od tłumu niewiast w tryjumfie do domu odprowadzony.

Francyja.

Moniteur z dnia 2. lutego zawiéra wyrok królewski, mocą którego izba deputowanych zostaje rozwiązana. Wyrok ten brzmi jak następuje: Art. 1. Izba deputowanych zostaje rozwiązana. Art. 2. Kolegija wyborcze mają być zwołane na następny 2. marca, ażeby każde deputowanego obrało. Dwa kolegija wyborcze Korsyki zostają w tymże samym celu zwołane na następny 6. marca. Art. 3. Izba parów i izba deputowanych zwołują się na dzień 26. marca. Art. 4. Nasz mi-

nister sekretarz stanu w wydziale spraw wewnętrznych otrzymuje polecenie wykonania niniejszego wyroku.«

Zaraz bezpośrednio po tym wyroku, powiada *Moniteur*: »Ponieważ Król dymisyi ministrów nie przyjął, ci więc znowu posady swoje objęli.«

Według listów z Paryża z dnia 3. lutego, rząd czyni właśnie przygotowania do nastąpić mających wyborów. W biórze ministeryjum spraw wewnętrznych dzień i noc pracują; podobnież także są nieustannie w ruchu dwie prasy parowe królewskiéj drukarni. Telegraf jest również w nieprzerwanéj czynności. Deputowani ministeryjalni, równie jak owi lewego środka i lewéj strony, pozakładali komitety wyborcze. — Komitetów tych jest sześć: ministeryjalny pod przewodnictwem jenerała Jacqueminot; prawego środka czyli doktrynistów, w którym pp. Guizot, Persil, Duvergier de Hauranne, Jaubert, Duchatel, J. Perier i t. p. zasiadają; lewego środka, pod przewodnictwem pana Thiers; umiarkowanéj opozycyi, czyli dynastycznéj lewéj strony, pod panem Odilon-Barrot; w najwyższym stopniu lewéj strony, składający się z pp: Laffitte, Arago, Dupont (de l'Eure), Mauguin i jenerała Subervic; nareszcie partyi legitymistowskiéj, którego członkami pp: Berryer, Bechard, Bernadou, Blin de Bourdon i Dugabé wymieniają. Dotąd wspólną dążnością pięciu ostatnich, do koalicyi należących komitetów, jest to, ażeby uzyskać powtórny wybór tych deputowanych, którzy za wnioskiem do adresu głosowali. Ministeryjum zaś chce mianowicie między legitymistami zjednywać sobie zwolenników. Wspiéra ono z wielkiém upodobaniem przeszłych na stronę rządu legitymistów. Pan Laffitte występuje znowu jako współubiegający się do izby deputowanych, w drugim okręgu Paryża, przeciw panu Lefébvre. Lewa strona otworzyła subskrypcyję, za pomocą któréj mają być zebrane fundusze, na wytoczenie procesów przeciw wszelkiemu przekupstwu i wszelkiemu oszukaństwu przy wyborach. — Między deputowanymi, którzy przy obradach nad adresem przeciw ministeryjum głosowali, byli także marszałka Soulta syn i zięć, margrabia Soult i margrabia Mornay.

Journal des Debats z dnia 4. lutego donosi: »Komisyja 221 ukonstytuowała się dnia wczorajszego; mianowała jenerała Jacqueminot prezydentem a pana Locquet sekretarzem. Zgromadza się w ulicy *de Grammont n.* 17, dokąd wszystkie listy pod imieniem pana Locquet adresować należy. Dzienniki wspominały już, że koszta na tę komisyję pokryto przez subskrypcyję, wotowaną jednogłośnie na ostatniém zgromadzeniu 221 członków ministeryjalnych.«

Korpus obserwacyjny na granicy północnéj pod naczelném dowództwem księcia Orleańskiego, ma być dowodzony przez następujących jenerałów: 1) Piechota: piérwsza dywizyja w Metz, jenerał dywizyi Achard. Druga dywizyja w Maubeuge: jenerał dywizyi Schramm. Trzecia dywizyja w Meziéres: Książę Nemours. Czwarta dywizyja w Lille: jenerał dywizyi Bugeaud. 2. Kawaleryja: Dywizyja odwodowa w Lunewillu: jenerał dywizyi Lalaing d'Audenarde. Dywizyja dragonów w Sedanie, jenerał dywizyi Latour-Maubourg. Dywizyja kirysierów w Lille: jenerał dywizyi Faudoas. Piérwsza lekka brygada w Stenaj: marszałek polny Grouchy. Druga lekka brygada w Thionville: marszałek polny Castelbajac. 3. Artyleryja: jenerał dywizyi Gourgaud. 4. Oddział inżynierów: jenerał dywizyi Rochault de Fleury. — Książę Orleański wyjeżdża z Paryża do armii dnia 4go b. m.

Powyższy korpus obserwacyjny na granicy północnéj nie 36,000, jak głoszono, ale 50,000 ludzi obejmować będzie. Wszelkie udzielenia urlopów na miesiąc kwiecień we wszystkich punktach cofnięto.

Dnia 31. stycznia i dnia 1. lutego odbywał się przed paryzkim sądem assysów proces pana Chazal, który chciał się dopuścić morderstwa na swojéj żonie, znanéj jako autorka pod nazwiskiem Flory Tristan, a z którą rozłączony był od lat trzynastu. Już dawniéj zachodziły sceny pomiędzy tém małżeństwem, chcącém sobie nawzajem córkę swoję wydrzéć. Mąż przyprowadzony był do największego roz-jątrzenia, ponieważ Flora Tristan w dziele swojém »Wędrówki Paryi« stosunki małżeńskie publicznie ogłosiła. Na ulicy rzucił się na nią w zamysłach morderczych, ranił ją, lecz została wyléczoną, a teraz występowała przed sądem. Chazal skazany jest na lat dwadzieścia do robót publicznych i na stanie pod pręgiérzem; lecz sędziowie przysięgli polecili go z resztą łasce królewskiéj.

Francyja, jak wiadomo, wydaje o ósmą część mniéj zboża, niż potrzebuje. Od czasu ostatniego traktatu z Abd-el-Kaderem sprowadzano wprawdzie cokolwiek zboża z północno-afrykańskich posiadłości, mianowicie z Oranu i Mostaganemu, ale zboże to dostawało się po części do bliżéj położonéj Hiszpanii i niewystarcza bynajmniéj na pokrycie potrzeb Francyi. Największe ładunki zagranicznego zboża przybywają do Francyi z rossyjskich portów znajdujących się na

)(2

Czarném Morzu. Z powodu wielkiéj drożyzny artykułu tego przybyły tą razą do Marsylii także ładunki z Liwornu i Genui, jako z najbliższych portów. Ilość dostawionego w ostatnich dniach do Marsylii zboża, liczono na 128,000 hektolitrów. Jednakże ceny stoją zawsze w wysokim stopniu. Podług zapewnienia pisma *Journal des Debats*, jest Paryż na 70 dni zbożem i mąką zaopatrzony. Potrzebują tam każdego dnia dwa tysiące worów mąki. W magazynach państwa, na składach i w magazynach prywatnych jest jeszcze niemal 140,000 worów w zasobie. Dostawa do Paryża jest dosyć znaczną, ceny w porównaniu z południowemi i zachodniemi departamentami, są dosyć mierne. Spodziewamy się, iż przez port marsylski dostarczą zboża na targi wewnątrz Francyi dla pokrycia potrzeb krajowych.

Drogą urzędową nadeszła d. 26go stycznia do Algieru pewna wiadomość o zdobyciu szturmem Ain-Maady przez wojsko Abd-el-Kadera. Sam Emir wiadomość tę donosi marszałkowi Valée, przysławszy mu zarazem niejako raport wojenny. Zdobicie nastąpiło dopiéro d. 10go stycznia. Wszystkie dawniejsze wieści o wzięciu tego miasta były przeto zmyślone. Do szturmu wiele dopomogło powstanie mieszkańców, którzy się za oblegającymi oświadczyli. Tydszyni i najwierniejsi stronnicy jego uciekli z miasta pod czas ciemności nocy.

Journal des Debats donosi z Konstantyny, że to miasto zostaje w stanie godnym politowania. Zboża niéma na targach a mieszkańcom głód najokropniejszy zagraża. Krytyczny stan jest skutkiem ulewów, które wszystkie gościńce do gruntu popsuły i związki z innemi plemionami prawie niepodobnemi czynią. Marszałek Valée dawno już wprawdzie nieszczęście to przewidział i handlowy stan Algieru do posyłania zboża do Philippeville wzywał, lecz takowe z powodu przykréj pory roku rzadko się zdarzają, a oprócz tego Kabylowie nie dają mułów swoich pod transporta do Konstantyny. Rząd despotyczny Bejów nigdy ludu na takie nieszczęście nie wystawiał. W Konstantynie, równie jak w każdém despotycznie rządzonem państwie, zwierzchnik zmuszony był pochlebiać ludowi, by w razie potrzeby mieć w nim podporę. Obdziérano bogaczów, ścinano głowy znakomitszym osobom, zabiérano dobra, lecz skoro ceny zboża szły w górę, otwiérano magazyny państwa i zboże o połowę taniéj, niźli na targach, sprzedawano Teraz ubodzy oblegają pałac komenderującego jenerała i głośno wołają chleba. Ale jenerał francuzki jakże zdoła nieszczęściu temu zapobiedz? Nie możemy na bogaczów nakładać kontrybucyi, przeznaczone dla wojska zapasy nie mogą być tknięte, a słoty przeszkadzają wysłaniu wojska, dla dostania zboża od plemion, które na targi przywozić go nie chcą.

Holandyja.

Donoszą z Hagi pod d. 2go lutego: Król JMci Holenderski przesłał rozkaz pełnomocnikowi swojemu w Londynie, ażeby zawiadomił zgromadzonych tamże pełnomocników pięciu mocarstw, iż upoważnionym jest d o p o d p i s a n i a traktatu między Królem Holenderskim a pięcią mocarstwami, oraz traktatu z Belgiją, jak takowy pod d. 23. stycznia był konferencyi przedłożony. Następnie oświadczył poseł holenderski, iż gotów jest do podpisania rzeczonych traktatow przystąpić.

Pismo *Staats-Courant* ogłasza urzędownie przyjęcie uchwał konferencyi ze strony holenderskiego rządu.

Do dziennika *Handelsblad* piszą z Londynu, że Król Belgijski zapewne bezwarunkowo do ostatecznich uchwał konferencyi przystąpi.

Handelsblad z d. 4go lutego podaje główne postanowienia zawartego między Holandyją a Prusami traktatu handlowego.

Belgija.

Dziennik *Avondbode* donosi z Bruxelli pod d. 2. lutego: »Ministrowie Ernst i d'Huart podali się do dymisyi, ale takowéj nie przyjęto; mają oni w ministeryjum pozostać. — Ministeryjum zdaje się mieć nadzieję, że konferencyja weźmie się znowu do sprawy terytoryjalnéj. P. van de Weyer zaprojektował raz jeszcze konferencyi wynagrodzenie pieniężne za Luxemburg i Limburg, z tym warunkiem, ażeby Venloo i Mastricht zajęte były przez wojsko Związku Niemieckiego, a Belgija tylko administracyję cywilną twierdz tych zatrzymała. Wczoraj rząd tutejszy posłał depesze do pana van de Weyer i lorda Palmerston, upraszając tego ostatniego, ażeby rząd belgijski przed środą (6. lutego) o zamysłach konferencyi pod względem tego nowego projektu zawiadomić raczył.

Minister spraw zagranicznych na posiedzeniu izby reprezentantów dnia 1. lutego zdał sprawę z układów dyplomatycznych. Udzielono izbie najnowszych protokułów konferencyi londyńskiéj. Rząd nie podał żadnego wniosku. Z mowy ministra okazuje się, że układów nie uważano jeszcze za ostatecznie ukończone: »Zaszły nowe oznajmienia (mówił minister), na które dotąd uchwała nie nastąpiła; upraszam przeto izbę, ażeby mi pozwoliła, jeszcze dni kilka milczenie zachowywać.« Wniosek Dumortiera, ażeby

izba, nie wdając się w udzielenia dyplomatyczne, pozostała przy treści swego adresu i do porządku dziennego przeszła, odroczono po zaciętych rozprawach na dzień 6. lutego. — Izba zbierze się dopiéro w dniu tym, dla powzięcia stanowczych udzieleń ministra.

Niemcy.

W »Gazecie Hanowerskiéj« z dnia 4go lutego czytamy: »Gazeta Lipska« z d. 1. lutego donosi w prywatnéj korespondencyi z Hanoweru pod d. 29go stycznia: Znany baron Haber, ajent i bankier Don Carlosa, był tu temi dniami i miał posłuchanie u Króla. Mamy blizko 2 milijony talarów gotowizną w naszéj kasie głównéj.» Widoczna, iż chciano przez to powiedzićć, że pieniądze hanowerskiéj kasy głównéj mogłyby być użyte na wsparcie Don Carlosa. To znaczy jednak za nadto wystawiać na próbę zdrowy rozsądek czytelników!

NOWINY LWOWSKIE.

Jesteśmy w rzeczy saméj w smutném położeniu: jeźli naszym czytelnikom — rozumié się, tak w mieście jak i na wsi mieszkającym — doniesiemy co nowego, zajmującego, i wiadomości godnego, tedy jedni krzyczą: o tém już wiemy, to nie nowina! drudzy ramionami wzruszają, nosem krzywią i myślą — a może i wcale nic nie myślą — a tylko mało jest takich, którzy to wiedzą i uważają, że zdarzenia zaszłe w mieście są nowiną dla tych, którzy mieszkają na wsi, i że na wzajem to, co się na wsi wydarzy, jest nowiną dla mieszkańców Lwowa; że zatém nie wszystko dla wszystkich jest i może być nowiną: bo gdyby tak było, i gdyby wszystko dla każdego było nowiną, jakieżby z tąd w świecie było zamieszanie! — Dnia 16. po południu o godzinie 1széj wybuchnął w domu Pillerowskim, w kominie, ogień, który wprawdzie natychmiast został ugaszonym, lecz w godzinę późniéj ukazał się znowu dym gęsty, a potém i płomień z komina, a w jednéj izbie na 1szém piętrze cisnął się ze szczelin podłogi duszący wyziew spalenizny. Gdy zaraz zdarto podłogę, postrzeżono, że grube belki tlały i po części już zwęglały. Przyczyną tego było, jak się zdaje, niedbalstwo budowniczych, ponieważ znaleziono wpuszczony w komin belkę. Ledwo tu ogień przyduszona, wnet uderzył dzwón znowu na gwałt, a na »Przedmieściu Halickiém« stajnia, wozownia i szopa na drzewo, stały już w płomieniach. Z największym pospiechem wszyscy pobiegli tam na ratunek i w krótce ugasili pożar, którego jak się zdaje, nieprzezorność była przyczyną. Rzadka wprawność stojącéj tu kompanii pijonijerów wojskowych, która na ten ratunek spieszno wyruszyła i z odwagą oraz porządkiem wzorowym miejskie urządzenia ogniowe wspiérała, dała i w tym wypadku niezaprzeczone dowody swojéj skuteczności. — Dowiadujemy się, że żołniérze policyi tego miasta mają być na sposób korpusu pompijerów medyjolańskich do gaszenia ognia wyuczeni. — Jego Królewiczowska Mość, najłaskawszy nasz Arcyksiążę był przy obudwu ogniach przez cały ciąg pożaru obecnym i sam najskuteczniejsze rozporządzenia wydawać raczył. Dostojna obecność Jego Królewiczowskiéj Mości działała jak iskra elektryczna na tłumy przytomnych, którzy z podwojoną czynnością i siłą stawili opór niszczącemu żywiołowi. — Wkrótce widzićć będziem w téj stolicy menażeryją, gdzie się znajdować będzie wąż olbrzymi (dusiciel *boa constructor*), wielki lew, hyena; i t. d. — Dnia 18. przebiegł wściekły pies ze wsi pobliskich przez rogatki żołkiewskie do miasta, i po drodze pokaléczył kilku ludzi, aż nareszcie na dziedzińcu s e m i n a r i u m obrządku gr. k. został ubitym. Kiedy też ludzie przestaną trzymać psy niepotrzebne? najwięcéj nieszczęść wynika z tego, że takie psy są bez należytego dozoru i bez żywności a rozmnożywszy się, wałęsają się samopas. — W Niemczech północnych kupiono z polecenia kilku tutejszo-krajowych obywateli ośm koni; z tych zapłacono za dwie pary zaprzęgowych po 800 zr. m. k., a za jednego wierzchowca 1200 zr. m. k.: cena reszty nie jest nam wiadoma. Ażaliż tak mało w chowie rosłych i grubych koni uczyniliśmy postępu, abyśmy zasiłku w tym względzie za granicą szukać musieli! Nie można zaprzeczyć, że nasze swojskie konie są w biegu szybkie, lecz co do wzrostu są małe. Warto by się nad tém zastanowić i dla zaprowadzenia u nas rasy koni roślejszych, stadniki z Anglii sprowadzić. — Hrabia Kajetan D z i e d u s z y c k i przekonawszy się o tém, że potrzeba koni roślejszych, przeszłéj jesieni z partyj arabskich koni rasowych, które pan Gliocho z Lewantu tędy do Niemiec prowadził, kupił do swego stada jednego ogiera arabskiego, równie mocnego jak rosłego, za 1800 dukatów, jedynie na rozpłodnienie. — Wczoraj przejeżdżał tędy znany jako wódz Persów i swoją nader mocną budową ciała słynny angielski jenerał-major, S i r H e n r y B e t h u n e, jako kuryjer posła angielskiego na dworze perskim p. Mack-Neil, w swéj podróży do Londynu. — D. 17. wystawiono w teatrze niemieckim obraz z życia: K r ó l ż o ł ę d n y, a d. 18go dano tę samę sztukę w teatrze pol-

skim, o czém w nowinach następujących pomówimy. Dekoracyja malarza teatralnego, Łukasza Martinellego, przedstawiająca smętarz, była bardzo piękną. — Doktor medycyny, Dawid Schreter umarł nagle d. 17go na apoplexyję.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Handel wołmi.

Wiédeń d. 11. *stycznia* 1839. *a*) Cena w handlu hurtowym w przeszłym tygodniu była co do wołów galicyjskich po 38 do 40 zr., zaś co się tyczé wołów węgierskich po 37 ½ do 41 zr. w. w. — Na targu szoprońskim było jak zwykle do 500 sztuk, a tu do stolicy wpłynęło zwyż 2000 po większéj części nadzwyczajnéj jakości; wszak woły przez kompaniję p. Drandlera od wdowéj Ripperowéj kupione, multańsko-galicyjskie, para ważyła mięsa z łojem 1239 funtów, a tychże jakość 100 funtów; z wołów p. Frankla węgierskich każdy w przecięciu ważył mięsa z łojem 618 funtów, a sztuka wydała łoju 81 funtów; z wołów węgierskich kompanii p. Millera każda sztuka ważyła mięsa 548 funtów, jakość 69 funtów; woły węgierskie pana Kramera były jakości 56 funtów a sztuka ważyła mięsa z łojem 545 funtów.

b) Przyczyna, iż cena się utrzymała pomimo wielkiéj ilości wołów, jest: iż cetnar łoju zawsze jeszcze po 40 zr. w. w. płacą, tudzież para skór wołów multańsko-galicyjskich jest w cenie 54 zr. w. w., zaś wołów węgierskich 66 zr. w. w.; nakoniec, iż w przeszłym tygodniu trzymały mrozy, rzeźnicy tedy w zapas zaopatrzyć się mogli, ileże pod czas karnawału w stolicy i po wsiach większa jest konsumcyja mięsa; lecz

c) właśnie, iż teraz znowu wielka jest odwilż i w tym tygodniu następują dni postne, to zaledwo ta cena się utrzyma.

d) Co do widoków wiosennych odwołujemy się do naszych poprzedniczych doniesień, z tą uwagą, iż oferty galicyjskim obywatelom tak przez handlarzy jak przez kompanije rzeźników za naszém pośrednictwem na maj, czerwiec i lipiec uczynione, a zwłaszcza od cetnara po 38 zr. w. w. bez procentu, po 38 ½ zr. w. w. z drugim procentem, nareszcie po 38 zr. w. w. z drugim procentem, po największéj części przez obywateli galicyjskich nieprzyjęte, a po części jeszcze do rozstrzygnienia pozostają.

Z téj przyczyny zachowujemy sobie na poźniéj przedłożyć wykaz szczegółowy.

Handel wódką.

W przeszłym tygodniu cena nieco spadła, gdyż płacono stopień do 30 stopni po 24 kr. m. k., zaś od 33 do 36 stopni po 25 do 26 kr. m. k. przed rogatkami. Przyczyną spadnięcia ceny, jest zatamowany nieco odbyt. Pod d. 8. b. m. wysłaną została za pośrednictwem naszém przez p. Goldschmida oferta panu baronowi Konopce z Mikulińiec, treści następującéj: Ofiaruje za stopień od 28 do 34 stopni łącznie po 22 kr. m. k. przed rogatkami, zaś za stopień od 34 wyż po 23 kr. m. k. przed rogatkami. Gotów jest i 5000 wiader (*Eimerów*) kupić; wszakże waruje sobie kupujący, by połowa téj partyi była do 30 a połowa od 30 do 33 stopni; odstawa w miesiącach maju, czerwcu, lipcu i sierpniu ma być w mniejszéj, zaś we wrześniu, październiku i listopadzie w większéj ilości. Stopień ma być mierzony podług wagi mechanika p. Wagnera w wolnéj temperaturze; beczki z obręczami właściciel ma prawo sprzedać. Jako zadatek gotów jest kupujący złożyć 5000 zr. m. k. lecz żąda nawzajem zabezpieczenia względem dotrzymania kontraktu. Przy wysłanéj ofercie złożył jako rękojmię 1000 zr. m. k. do przyjęcia lub odrzucenia téj oferty. — Ogłaszamy to z téj tylko przyczyny, iż tak od różnych obywateli jako i od Redakcyi »Gazety« w tym względzie jesteśmy wezwani i dotknęliśmy téj gałęzi handlu li dla urzeczywistnienia dobréj naszéj chęci.

Doniesienia o targu ołomunieckim na woły nie otrzymaliśmy ostatnią pocztą.

O asfalcie i o jego użyciu do rozmaitych celów technicznych.

Gdy skutkiem olbrzymich kroków, którémi przemysł w ostatnich czasach w ucywilizowanych krajach postępuje, i asfalt zaczyna być do rozmaitych celów z korzyścią coraz bardziéj zastósowywany, — wszelka o nim wiadomość nie powinnaby być obojętną, zwłaszcza dla nas Galicyjan, którzy w naszéj ziemi w całym łańcuchu gór karpackich posiadamy obfite skarby, jeźli nie samego asfaltu, to przynajmniéj ciał z nim niejako spowinowaconych i zastąpić go mogących, jako to: smoły kopalnéj, wosku kopalnego (*ozokeritu*), nafty i t. p., jakeśmy już nad tém rozszérzyli się w Gazecie Lwowskiéj Nro. 130 i 131 z roku 1838. — Następujące szczegóły, wyjaśniające między innémi naturę samego asfaltu, wyjmujemy z pisma *Giorn. del Lloyd Austr.* i różnych innych.

Że asfaltu w odległéj starożytności używano, o tém już mówiliśmy. — W późniejszych czasach

[Redakcyja: J. N. Kamińskiego — Drukiem Piotra Pillera we Lwowie. *(Dod. Nadzw.)*]

DODATEK NADZWYCZAJNY
DO
Nr. 21. Gazety Lwowskiéj.

mianowicie w roku 1712 Grek *Eirinis* uczony badacz starożytności, objeżdżając kanton newszatelski, znalazł w dolinie Val de Travers znaczne pokłady asfaltu; napisał on kilka uczonych o nim rozpraw, zachęcając do korzystania z tego materyjału. Ale usiłowania jego spełzły prawie na niczém; wprawdzie wzięto się do kopalń przez niego odkrytych, ale nie umiano z nich przyzwoicie korzystać.*)

Dopiéro w najnowszych czasach hrabia Sassenay, właściciel i zarządzca kopalni w okolicy Seyssel (w prowincyi Arwernii, u podnóża góry Puy de Dôme), wieloletniemi co do obchodzenia się z asfaltem doświadczeniami wzbogacony, objął w roku 1838 kopalnie w Val de Travers. Po dokładném ich wypróbowaniu przekonał on się, że asfalt newszatelski przewyższa w własnościach Seysselski, zawiązał tedy towarzystwo z kapitałem milijona franków, w celu wydobywania asfaltu w tém miejscu i puszczania go w handel.**)

*) O tym Greku Eirinis znajdujemy niektóre jeszcze szczegóły w *Journal d'Odessa* z dnia 7. grudnia r. 1838. I tak: wyrobił on sobie u Króla Pruskiego przywilej korzystania ze wszelkich kopalń asfaltu, które nadal w kantonie newszatelskim odkryje. Przybrał za wspólnika niejakiego Sablonnière, na którym się bardzo zawiódł; — tém zniechęcony porzucił Szwajcaryję w roku 1736. Zostawił po sobie bardzo piękne dzieła asfaltowe, które dotąd jeszcze widzieć można: między innémi wschody piérwszego piętra w domu pana Coulin à Couvet, których stopnie pokryte są kitem asfaltowym na pół cala grubo; — wschody tę utrzymały się do dziś dnia najlepiéj, gdy tymczasem w tymże samym domu wschody kamienne drugiego piętra asfaltem niepokryte, są już bardzo mocno wydeptane. — O tymże samym czasie jedna z wież kościoła katedralnego w Lausannie wyłożoną została po wierzchu płytami kitu asfaltowego, które dotąd od zmian powietrza i wilgoci niedotknięte, najdoskonaléj się utrzymują.

**) Skład kitu asfaltowego Seysselskiego opisuje *l'Echo du Monde Savant* w Nr. 5. z r. 1838 w następujący sposób: „Jestto mieszanina 12 do 13 części wapna bitumicznego i jednéj części smoły ziemnéj *(Erdharz)*. W okolicy Seyssel znajduje się wielkie mnóstwo piaskowca przejętego od przyrody smołą ziemną; piaskowiec ten rozbijają na kawałki, rzucają je w wodę wrzącą, i tym sposobem wytapiają z nich smołę. Wapno zas bitumiczne (zwane tu asfaltem Seysselskim) znajduje się wprost w pokładach tego piaskowca; jest ono właściwie kamieniem wapiennym, przejętym także tą samą smołą ziemną, lecz daleko mniejszą ilością. — Aby otrzymać kit (Seysselski), mieszają opisany dopiéro kamień wapienny bitumiczny sproszkowany ze smołą ziemną, i to w podanym wyżéj stosunku, przetapiają tę massę w kotłach przez czas długi, i leją w formy czworogranne; otrzymane tym sposobem głazy, 40 do 50 kilogramów ważące, puszczają w handel." —

Na wstępie do małéj rozprawy o tym przedmiocie, mówi hr. Sassenay: że dwie są kopalne substancyje, nazwę asfaltu mające. Piérwsza jestto gatunek ziemi żywiczny, gruzłowaty i składu porowatego; nazywa on ją molassą bitumiczną, i mieści w trzecim czyli ostatnim peryjodzie formacyi gór. Druga, koloru czarnego, jest amalgamatem smoły kamiennéj i kamienia wapiennego, należy do głazów w drugim peryjodzie formacyi gór Jura powstałych, i jest właściwym asfaltem. Smoła kopalna jest w nim zupełnie stopiona i wcielona w wapno, to jest: wapno jest nią tak doskonale we wszelkich cząstkach przejęte, że tworzy massę jednorodną; ta to massa jest właściwym kitem asfaltowym czyli asfaltem.

Molassa, smołę kopalną w sobie zawiérająca, jestto minerał obficie w łonie ziemi rozrzucony. W wielu miejscach starano się przerobić tę molassę na właściwy kit asfaltowy, ale nie udało się to jak tylko w połowie, gdyż molassa nie jest od przyrody przejętą wapnem, które stanowi właściwość asfaltu. Próbowano także tu i ówdzie naśladować prawdziwy asfalt, atoli substancyje, któremi usiłowano zastąpić brakujące wapno, rozłożyły cząstki żywiczne, i powstała kompozycyja, niezdolna oprzéć się działaniu gorąca i zimna; od upału słonecznego topiła się ona, a od zimna pękała.

Dolina Val de Travers, wydająca najtęższy asfalt (będący tu wyraźnym utworem wulkanicznym), rozciąga się ku jezioru newszatelskiemu; kopalnie ciągną się tu od strony gór; wydobywają z nich asfalt sposobem bardzo prostym przez rozsadzenie prochem. Kotlinę na nabój prochu wywiercają tu świdrem 39 cali głęboko; — w zimie robota idzie zręczniéj i sporzéj niż w lecie, gdyż asfalt jest na zimno twardszy i

tęższy, a następnie i proch może nań lepiéj swoję siłę wywierać.

Z tego asfaltu robią kit, mieszając 94 jego części (na wagę) na proszek utartych z 6 częściami oleju bitumicznego; topią to razem w wielkich kotłach i leją w formy czworogranne. Atoli aby oszczędzić kosztów przetapiania, od niejakiego czasu puszczają i surowy asfalt w handel; wtedy nabywcy muszą przed samém użyciem przetopić go dla złączenia z olejem bitumicznym.

Co do naśladowań sztucznych asfaltu, najwięcéj ile nam wiadomo, zatrudniano się tém dotąd we Francyi i w Prusiech. Pismo *Verhandlungen des Gewerbs-Vereins in Preussen* podaje następujący przez pana Leblanc wypróbowany przepis robienia massy, która do brukowania, do robienia chodników i t. d. zastąpić może najzupełniéj kit asfaltowy Seysselski, a przytém taniością się zaleca. I tak: 18 części kalafonii, (żywicy z terpetyny wywarzonéj) roztopiwszy w kotle, dodaje się do tego 18 części smoły kopalnéj, i to razem tak długo (do 20 minut) topi, aby krople tego roztopu puszczane na deseczkę, po ostygnieniu przedstawiały powierzchnię błyszczącą, a przytém ani farbowały, ani też do palców się lepiły. Wtedy dodaje się częściami ale bez przerwy 60 części piasku, 6 części wapna na powietrzu rozsypanego i 30 części piasku grubego. Massy téj nie gotuje się daléj, lecz wyléwa zaraz w formy kształtu bochenków. Zamiast proszku wapiennego użyć można innych wysychanie ułatwiających substancyj, np. mączki gipsowéj, łupka błyszczącego tłuczonego, a najlepiéj krédy, która nadaje massie drobnoziarnistości i jednorodności. Najlepszy w takim razie stosunek jest taki: jednę część smoły kopalnéj, jednę część kalafonii, siedm części krédy i dwie części piasku. Pogodna letnia pora jest najsposobniejsza do wyléwania chodników z téj massy, i tak: pokawałkowawszy tę massę, topi się ją w kotle ciągle mieszając, aby piasek na spód nie opadał; gdy roztop gotowy, wyléwa się na chodniki, które wprzódy pokryć trzeba warstwą zaprawy wapiennéj, rumu dobrze ubitego, lub drobnych kamyków. Wyléwanie odbywa się pasami, używając w tym celu linijału żelaznego, który nieco pochyło trzymać należy między pasem wylanym a lać się mającym, aby tym sposobem pasy lepiéj się z sobą spajały. Grubość pasów wynosi $^2/_3$ cala. Koszt jednéj stopy kwadr. (wiedeńskiéj) wylanego tym sposobem chodnika, obrachowuje pan Leblanc na 6 krajcarów mon. konw., nie wliczając w to kosztu spodniéj warstwy czyli podkładki. — Przy doświadczeniach, robionych w Berlinie z kitem asfaltowym, z Seyssel sprowadzonym, jedna stopa kwadr. (pruska) kosztowała 21 do 22 krajcarów mon. konwen., prawda że już z podkładką z cegieł. — Według dotychczasowych doświadczeń Kilmar'a można jeszcze tańszą otrzymać massę, biorąc zamiast smoły kopalnéj, smołę z węgla ziemnego, a zamiast krédy, mączkę ceglaną. Następujące dwie mieszaniny okazały się najodpowiedniejszemi: 1 $^1/_2$ funta smoły z węgla ziemnego, 1 $^1/_2$ funta mączki ceglanéj i 1 funt zendry; — albo też 1 funt smoły z węgla ziemnego i 2 $^1/_2$ funtów mączki ceglanéj.

Że asfalt okazał się w najnowszych czasach bardzo dobrym do wielu celów przemysłowych, o tém mówiliśmy obszérniéj w »Gazecie« Nro. 130 i 131 z roku 1838; — tutaj to jeszcze dodamy, że wtedy, gdy hr. Sassenay stał na czele kopalni Seysselskich, uzyskał od rządu francuzkiego, pozwolenie używania kitu asfaltowego do dzieł fortyfikacyjnych w Vincennes, Doccay, Grénoble i Besançon. — Ówczasowy minister wojny przekonał się z odbytych doświadczeń: że asfalt, użyty do pokrycia dachów, podłóg, korytarzy w koszarach, i t. p. chroni od wilgoci i gnicia, ułatwia czyste utrzymanie i uwalnia od szczurów i myszy. Obszérne zakłady wojskowe w Bercy i Paryżu, rozległe dzieła fortyfikacyjne w Lugdunie, zbrojownia w Doccay, nowe koszary w Peronne i Mont Louis, i wiele innych gmachów przedstawiają liczne przykłady szczęśliwego skutku, z którym użyto kitu asfaltowego w najrozmaitszym sposobie.

I w państwach austryjackich zaczęto materyjałowi temu poświęcać uwagę. W Wiédniu udzielono w ostatnich czasach kilka w tym względzie przywilejów. Przed bramą *Burgthor* zrobiono w listopadzie r. 1838 próbę z asfaltem seysselskim, która się bardzo dobrze udała, idzie tylko o to, aby czas udowodnił jéj trwałość. Dalsza próba ma się odbyć na placu Lobkowicza. — W Tryjeście zanosi się właśnie teraz na wielkie w tym przedmiocie przedsiębierstwo; sąsiednie kopalnie Dalmacyi i wybrzeża Albańskiego, obfitujące w przedni asfalt, zdają się od dawna już upominać, aby im na próżno spoczywać nie dozwalano. Dawniejsi Wenecyjanie nie przepuszczali jak wiadomo tym podziemnym skarbom, ale od czasów kwitnących Rzeczypospolitéj nie tknięto ich, i dopiéro teraz kilku czynnych i przedsiębierczych mężów zwróciło bystry swój wzrok na tę bujną dla przemysłu niwę.*)

---

*) Ponieważ we Lwowie także robią z asfaltem próby, upraszamy więc te osoby, które się niémi zajmują, o udzielenie nam tego, coby się w czasie próby ważnego wydarzyło.

(Przyp. Red. Gaz. Lwow.)